Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.
Nal. poczt. opł. ryczałtem.
Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 36 (161) Sobota, 3. września 1927 Rok IV.

DOŻYNKI W SPALE.



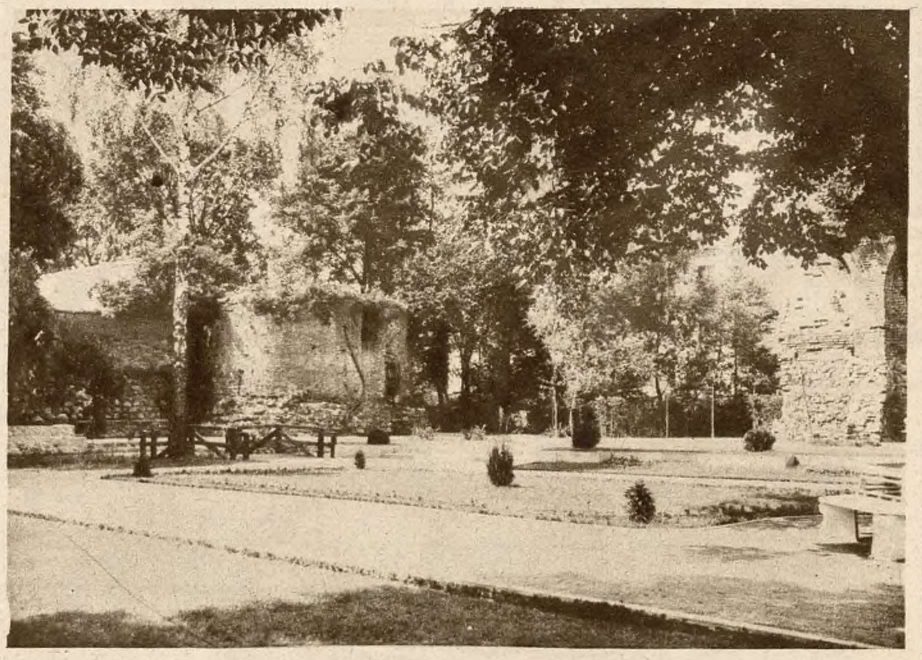
Wielką uroczystością tego roku były dożynki w Spale u pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w których wzięły udział delegacje z całej ziemi polskiej. Na pięknem zdjęciu naszem p. Prezydent (×), przyjmuje dary. Obok stoją min. spr. wewn. gen. Sławoj-Składkowski (1), min. pracy i op. społ. Jurczyński (2) i min. poczt i telegr. Miedziński (3). Dalsze zdjęcia z dożynek na stronicy 8.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".

UROCZYSTOŚCI W BRODNICY.

Fot. Osmański, Brodnica.





Dwa fragmenty z nowego parku miejskiego w Brodnicy nad Drwęcą, z murami zamku krzyżackiego w głębi.

Dnia 18. sierpnia, w siódmą rocznicę bitwy z bolszewikami pod Brodnicą na Pomorzu, odbyło się uroczyste poświęcenie, ufundowanej przez miasto, kaplicy-pomnika ku czci poległych w tej bitwie, wedle projektu architekty inżyniera K. Ulatowskiego. Groby poległych znajdują się po obu stronach kaplicy. W tym samym dniu wojewoda pomorski p. Młodzianowski otworzył nowy park miejski, przy jednej z głównych ulic, obok ruin zamku krzyżackiego z XIV. w. Rzeźby wykonał p. Kłobucki z Bydgoszczy, majolikowy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, prof. Jagmin z Poznania. Nowy park miejski, centralnie położony, upiększa Brodnicę.



Kaplica — pomnik poległych.



Poświęcenie kaplicy poległych. Stoją od lewej: starosta Olszewski, b. dca 26. p. ułanów wielk. Ignacy hr. Mielżyński, ówczesny szef sztabu grupy walczącej pod Brodnicą, wojewoda pomorski Kaźmierz Młodzianowski.



Otwarcie parku. Idą p. wojewoda Młodzianowski, po lewej jego stronie, prezes Rady miejskiej p. Stankowski, po prawej burmistrz p. Jerzykiewicz.



Uroczystość poświęcenia kaplicy.

WYCHOWANIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY.



W obozie letnim pod Makowem. Mimo obfitego wiktu, niektórzy chłopcy zaglądają jeszcze do kuchni po t. zw. „repetę", której dopóki w kotlach jest coś jeszcze, nikt im nie żałuje. Fot. Münnich.



Podczas przerw w ćwiczeniach, młodzież korzysta z gościnności tamtejszej ludności, która ją chętnie widzi w swoich chatach. Fot. Münnich.



W obozie pod Makowem. Ćwiczenia w strzelaniu na ślicznej leśnej strzelnicy, gdzie młodzież bardzo chętnie przebywa. Fot. Münnich.



Przed strzelaniem odbywa się rozdział amunicji, pozostającej pod opieką zawodowego sierżanta. Fot. Münnich.

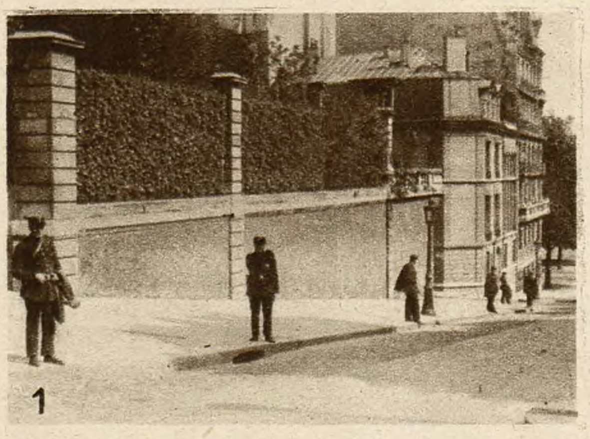




Dzieci emigrantów w Zajezierzu pod Dęblinem. Polskie Tow. emigracyjne kształci z własnych funduszów dzieci emigrantów polskich Francji, Belgji, Ameryki i innych krajów. W okresie letnim gromadzi te dzieci w obozach w porozumieniu z państw. Instyt. wychowania fiz. i przysposobienia wojsk. pod kierunkiem i opieką fachowych nauczycieli gimnastyki. Nasze zdjęcia przedstawiają: lewe, ćwiczenia gimnastyczne dzieci, na prawem widzimy posiłek w obozie w Zajezierzu.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. krajowych „Alfa".

PO STRACENIU SACCO I VANZETTI.







Stracenie anarchistów włoskich Sacco i Vanzetti w Ameryce wywołało rozruchy anarchistyczne w różnych miejscowościach świata. W Paryżu tłum zdemolował najpiękniejsze dzielnice miasta. Reprezentacje amerykańskie są wszędzie jeszcze pod ochroną policyjną. Zdjęcia nasze przedstawiają: 1. Mieszkani eposła amerykańskiego w Paryżu, strzeżone przez policję. 2. Poselstwo amerykańskie w Warszawie pod ochroną policji. 3. Zdemolowaną witrynę na bulwarze Sebastopol w Paryżu. 4. Grupki Paryżan przed kioskami dzienników, które przyniosły pierwsze wiadomości o straceniu. 5. Burmistrza Nowego Yorku Walkera (1), z żoną (2) w Berlinie, gdzie przybyli mimo, że się obawiano rozruchów przeciwko nim.

„Światowid", Meurisse, Service de Pr., Atlantic.



Święto Węgier. Uroczystością narodową Węgier jest święto św. Stefana, patrona Węgier. Co roku odbywa się w Budapeszcie uroczysta procesja ku jego czci. Zdjęcie nasze przedstawia regenta Węgier, admirała Horthy'ego (X), kroczącego w procesji. Fot. Atlantic.



Francja-Niemcy. Lekkoatletyczne zawody pomiędzy Francją a Niemcami odbyły się w tym roku w Paryżu. Zdjęcie nasze przedstawia dwóch zwycięzców: Sempé, Francuza, który w biegach zajął pierwsze miejsce i Trossbacha, Niemca, który przybył drugi. Trampus.



Choroba Sułtana Maroka. Sułtan marokański Moulay-Youssef zachorował poważnie, tak że obecnie aktualną się stała sprawa następstwa tronu marokańskiego. Agence Trampus, Paris.




Drogi rozwód Charlie Chaplin'a. Wielki komik filmowy Charlie Chaplin uzyskał nareszcie rozwód ze swą żoną, która uprzednio była statystką filmową, ale kosztuje go to drogo. Musi on zapłacić swojej żonie odszkodowanie 625.000 dolarów i ubezpieczyć dzieci na 200.000 dolarów. Zamieszczamy fotografje rozwiedzionych małżonków. Fot. Keystone, Londyn.



Miljarder-nędzarz. Młodszy syn Vanderbilta, którego fotografię z żoną jego tutaj zamieszczamy, znajduje się obecnie w Paryżu na utrzymaniu swojej żony. Press Photo News-Service.

NOWA ZDOBYCZ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.



Muzeum Narodowe w Krakowie nabyło obecnie dwa wspaniałe dzieła sztuki: Obrazy Chełmońskiego i Maksa Gierymskiego. Obraz tego ostatniego „Pejsaż" malowany w r. 1867, pozostaje jeszcze pod wpływem szkoły niemieckiej. Obraz ten reprodukujemy.
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. krajowych „Alfa".



Strzelec w Skolem. W ubiegłym miesiącu w związku z uroczystościami legjonowymi odbyło się w Skolem uroczyste otwarcie oddziału Strzelca. Nasze zdjęcie przedstawia grupę strzelecką w Skolem na ćwiczeniach w lesie.



„Mandaryn Wu" w Teatrze. Teatr Polski w Warszawie wystawił obecnie wspaniałą sztukę „Mandaryn Wu", dając jej wybitnie piękną oprawę. Zdjęcie nasze przedstawia scenę z aktu I., gdzie córka mandaryna (Kuncewiczówna) częstuje herbatą żonę angielskiego przemysłowca (Kunina).
Fot. St. Brzozowski, Warszawa.



Samopomoc urzędnicza. Tow. czynnej pomocy prac pocztowych we Lwowie otworzyło obecnie w Hrebenowie w wojew. stanisławowskiem pierwszy pocztowy Dom Zdrowia dla członków i ich rodzin. Widok budynków togo domu Zdrowia dajemy na fotografji.





Modne maskoty. Wszelkiego rodzaju laleczki noszone i rozkładane na meblach, jako maskoty, stały się dzisiaj nieodzownemi w mieszkaniu każdej pięknej pani. Firma Mme Henriette w Warszawie urządziła na wzór paryski wystawę tych laleczek, które przedstawiają nasze zdjęcia.
Ag. fot. „Światowida", na pl. „Alfa".

CO NOWEGO PRZYNOSI MODA JESIENNA.



Elegancka, najmodniejsza kombinacja.



Piękne nóżki i oryginalne parasole?



Najmodniejsze bransolety.

W najnowszej modzie jesiennej zwalczają się obecnie dwa kierunki: prosta forma sportowej sukni, w przeciwstawieniu do bardziej skomplikowanego kroju toalet wizytowych i wieczorowych. Forma prosta jest wygodniejsza bezwzględnie, nie wymaga bowiem wielkich namysłów, prób, przygotowań i stosowna jest dla każdej prawie figury kobiecej. Jeżeli jednak toaleta ma być bardzo skomplikowaną, to musi być staranniej obmyślaną i wykonaną, jeżeli ma wywołać właściwy efekt i zaznaczyć cechę indywidualności. Właśnie to podkreślanie indywidualności jest właściwym celem tych nowych kreacyj. Chcą one położyć kres tryumfalnemu pochodowi monotonnego jumpra, który wtargnął już nawet w dziedzinę sukień wieczorowych. Nowy ten kierunek powiada: Oddajmy sportowi to, co do niego należy, ale pozatem nośmy również suknie bardziej kunsztownie opracowane. Jeden z znanych twórców mody domaga się, ażeby suknia eleganckiej kobiety znowu wykazywała pewną obfitość rozmaitych, upiększających szczegółów, nie uciekając się zresztą do zbytniego przeładowania. Widzi się tedy, coraz więcej szwów prostych i poprzecznych, okrągłych, krzyżujących się. Szwy te są zresztą ogromnie charakterystyczne dla najnowszej mody jesiennej. Dalej widzimy różne inkrustacje, aplikacje, całe grupy fałdek, wolanty, które sylwetce kobiecej mają dodawać ruchliwości i prawdziwie kobiecego wdzięku. Tak samo zaznaczyć należy, że obok małych kapeluszy filcowych, które są zbyt praktyczne, aby prędko mogły wyjść z mody, zyskują sobie stanowczo prawa obywatelstwa kapelusze duże, malowniczo twarz ocieniające. Moda zapowiada również metamorfozy w małych kapeluszach. Mały fason jest bardzo szykowny i elegancki, ale przecież niekoniecznie musi przypominać czepek kąpielowy. To też w nadchodzącym sezonie małe kapelusiki mają być urozmaicane różnego rodzaju przybraniami, n. p. jakiemiś fantazjami z piór. Jako materjał na kapelusze dominuje filc. Hasłem mody jesiennej i zimowej jest futro. A zatem każdy płaszcz jesienny musi posiadać bogaty okład futrzany. Modne są również etole i peleryny futrzane, a obok nich wchodzą w modę lisy. Futrem ma się przybierać kapelusze, suknie, buciki, negliże. Wdziedzinie torebek nowością są torebki w kształcie pieska. Kwiaty przy płaszczu są ciągle modne.

Jaga.



Cape wieczorowy z białego aksamitu.



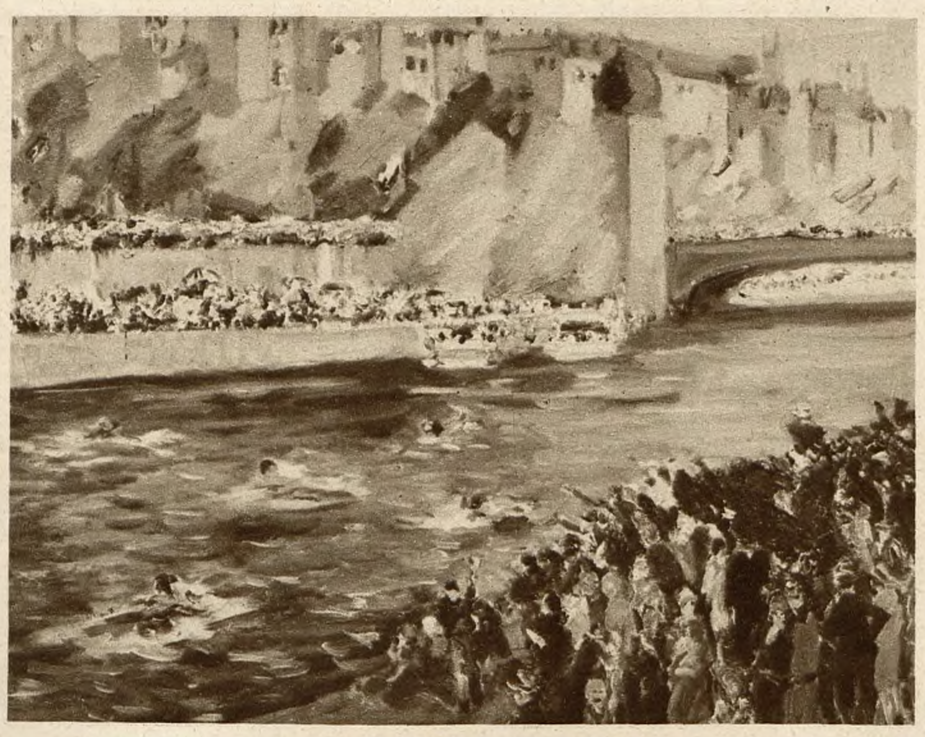
Najmodniejsze torebki: torebka ze skóry węża z monogramem i torebka w kształcie pieska.

SPORT W NOWOCZESNEM MALARSTWIE.

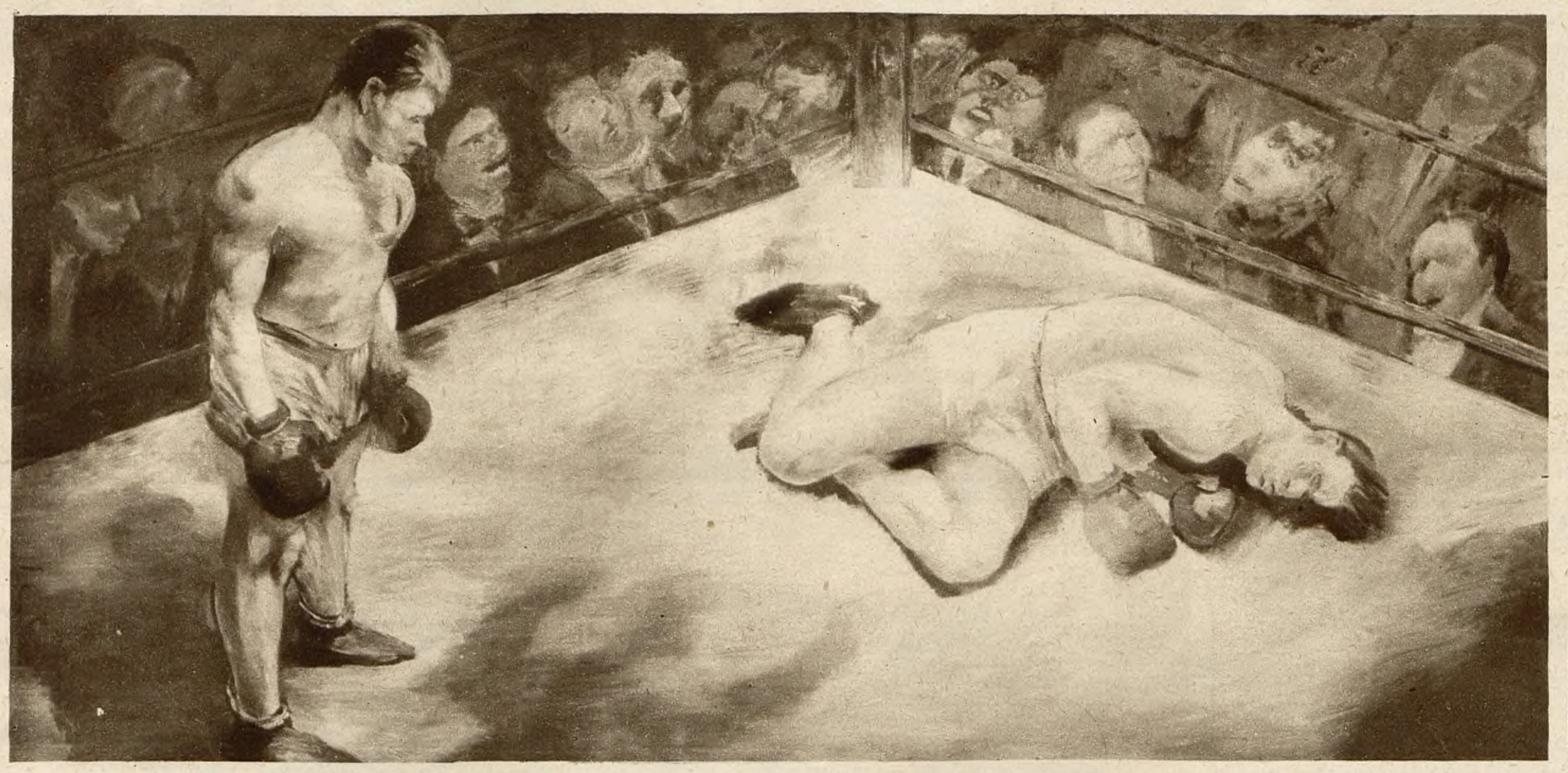
Fot. Fr. C. Fuerst, Wiedeń.



Secesja berlińska: Henryk Hauser, „Skating".



Secesja berlińska: Paul Päschke, „Swimming Across Berlin".



Secesja berlińska: Bruno Krauskopf, „Knock out".



Secesja berlińska: Elly Lascaux, „Rugby".



Secesja berlińska: Magnus Zeller, „The Byciklers".

DOŻYNKI U PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.







W dożynkach u pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, w niedzielę, dnia 28. sierpnia, wzięło udział przeszło 5000 ludzi z całej Polski. Wypadły też one niebywale pięknie. Na stronicy niniejszej zamieszczamy szereg zdjęć, ilustrujących ten piękny tradycyjny obchód wsi polskiej w Spale. Zdjęcia nasze przedstawiają:

1. Typy z delegacji: Górale z pod Baraniej Góry. Jeden trzyma tradycyjną kobzę.

*

2. Typy z delegacji: Krakowiacy.



3. Typy z delegacji: Kurpianki.

*

4. Msza połowa, odprawiona przez księdza Prałata Bojanka. Kazanie: na fotelach siedzą pan Prezydent i jego Małżonka, oraz otoczenie.

*

5. Defilada delegacji rolników wielkopolskich przed panem Prezydentem.

*

6. Delegacja pomorska składa hołd p. Prezydentowi przed pałacem w Spale.

Ag. fot. Światowida", na pł. „Alfa".





»NORYMBERSCY ŚPIEWACY« NA FILMIE.







1. Eva (Maria Solweig) i Hans Sachs (Rudolf Rittner).

*

2. Walter Stolzing (Gustaw Fröhlich) opuszcza dom rodzinny.

*

3. Eva (Maria Solweig) i matka jej (Elsa Wagner).

*

4. Walter Stolzing (Fröhlich) i Ewa (Maria Solweig).

*

5. Eva (Maria Solweig).

Ekran kinomatografu, w poszukiwaniu coraz to nowych i piękniejszych tematów, pozyskał obecnie wspaniałe dzieło Wagnera, sławną operę „Norymberscy Śpiewacy", która dzięki bogactwu środków filmowych zyskała bajeczną wprost oprawę. Na kolumnie niniejszej zamieszczamy szereg zdjęć, ilustrujących ten film.

Fot. Fürst, Wiedeń.





TANIEC JAKO SZTUKA.









Świat dzisiejszy żyje pod znakiem tańca. Wprawdzie taniec ten, przy dźwiękach jazzbandu daleki jest od form klasycznych i przestał być sztuką,

a stał się jedynie rozrywką. Taniec jednak traktowany jako sztuka, zwłaszcza taniec, który dawniej, jak i dziś jeszcze w świątyniach niektórych kultów pogańskich był i jest częścią składową obrządków religijnych, mieści w sobie wszystkie pierwiastki wielkiej sztuki i porywa swojem pięknem. Niektórzy zawodowi tancerze potrafili go utrzymać i dzisiaj na najwyższych szczytach. Do nich należy znakomita, światowej sławy para taneczna Marta





Ruegger i Władysław Karnecki, których zdjęcia w różnych pozach tanecznych na kolumnie niniejszej zamieszczamy. Fot. Veres.

PRACA W OGRODACH.

Ag. fot. „Światowida“ zdj. na pł. krajowych „Alfa“.



W ogrodach, pełnych kwiatów wre praca. Niedawno zamieszczaliśmy zdjęcia z pól, na kolumnie niniejszej zaglądamy do wnętrz ogrodów. Oto, oczkowanie młodych płonek owocowych w ogrodach p. S. Jałoszyńskiej w Warszawie.



Roboty przy kwiatach w ogrodach B-ci Hoser w Warszawie.



Zbieranie makówek w ogrodach B-ci Hoser w Warszawie.



Okopywanie truskawek w ogrodach p. S. Jałoszyńskiej.



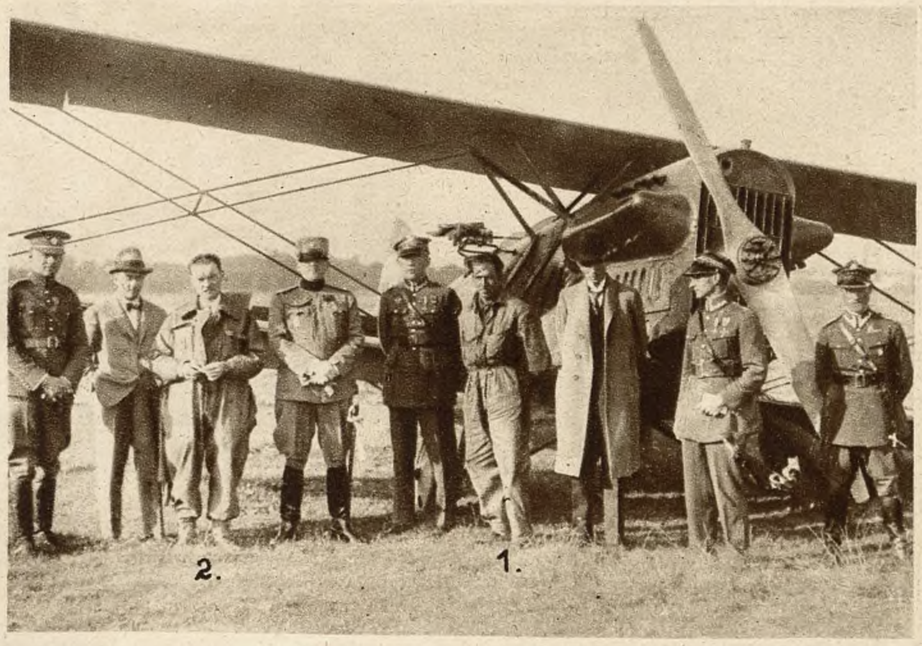
Zbieranie nasienia bratków w ogrodach B-ci Hoser w Warszawie.



Nieproszony ogrodnik, który się dostał do pysznego kwietnego klombu w ogrodzie B-ci Hoser.

Z OSTATNICH WYDARZEŃ.





Uroczystość strażacka w Warszawie. W Warszawie odbył się przegląd Straży pożarnych województwa warszawskiego. Na zdjęciu naszem, przedstawiającem moment z defilady na pl. Saskim, Dca O. K. gen. Wróblewski (1), oraz wojewoda warszawski hr. Sołtan (2), odbywają przegląd oddziałów. Ag. fot. „Światowida", na pl. kraj. „Alfa".

Słowiański raid lotniczy. W słowiańskim raidzie lotniczym, który przechodził nad Krakowem i Warszawą, wylądował pierwszy w Warszawie kpt. Franciszek Kleps (1), z mechanikiem Hanclem (2). Wskutek szybkiego lądowania strzaskało się z lewej strony podwozie aeroplanu, co widać na naszem zdjęciu.



Ustąpienie lorda Cecila. Członek gabinetu ministrów Anglji w Lidze Narodów, lord Robert Cecil, ma zamiar ustąpić ze swego stanowiska, ponieważ nie godzi się z polityką angielską, głównie w sprawie okupacji Nadrenji.



Święto w Jabłonnie. Dnia 26. sierpnia w Jabłonnie pod Warszawą odbyło się poświęcenie sztandaru 2. p. saperów kolejowych, oraz odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy tego pułku, w obecności pana Prezydenta Rzpltej. Ag. fot. „Światowida", na pl. „Alfa".

Pielęgnowanie włosów.

Skóra głowy należy dlatego do najwrażliwszej części powłoki ciała, ponieważ pozostaje niemal u każdego człowieka pod wpływem drażniących kwasów tłuszczowych w stanie stałego podrażnienia. Drażnienie tak wrażliwej skóry mydłem, nacieraniem spirytusem salicylowym, naftą i szamponami z zawartością sody gryzącej potęguje zadraźnienie, czego następstwem bywają wypryski, wypadanie i marnienie włosów. Kwasy tłuszczowe dają się łatwo zobojętnić *łagodnym*, specyficznym środkiem do mycia, poczem ustępuje stan zapalny skóry. Z dotychczasowych środków nadaje się do tego celu jedynie Shampoon Dra Lustra, który dostosowany jest ściśle do wszelkich warunków skóry głowy, oraz koloru włosów, ponadto załączony jest do każdej torebki „Miracid", znany z własności desinfekcyjnych i wzmacniających cebulki włosów. Rozpuszcza się go w ostatniej wodzie do spłókania. Mimo łagodnego działania tego higjenicznego środka, winno się *lekko* wcierać pianę podczas mycia w skórę, ponieważ zbyt energiczne tarcie palcami zadraźnia *mechanicznie* skórę. Na poparcie tych uwag niechaj posłuży fakt, iż po starannem wymyciu skóry głowy Shampoonem Dra Lustra, nie wypadają zgoła włosy, swędzenie i przenikliwa woń zjełczałego tłuszczu ustępują, a objawy wspomniane powracają dopiero, gdy głowa nie bywa przez dłuższy czas szamponowana. Mylne byłoby dyktowanie norm częstości szamponowania głowy, częstość bowiem zależna jest od obfitości gromadzenia się łupieżu i szybkości tłuszczenia się włosów. Ale i u osób z suchą skórą wskazane jest zapobiegawcze mycie Szampoonem Dra Lustra raz na tydzień, ponieważ najmniejsza ilość zalegającego na skórze kwasu tłuszczowego wywołuje jej zadraźnienie, zwłaszcza w porze upałów.

Dr. Z. B.



Małżeństwo księżniczki Czartoryskiej. Rodzina Bourbon'ów czuje sympatję do Polski. Dowodem tego dwa małżeństwa Bourbon'ów. Jedno niedawno, z hr. Zamojską, drugie Gabrjela Bourbon, księcia obojga Sycylji, z księżniczką Małgorzatą Czartoryską.



24-ta Konferencja międzyparlamentarna rozpoczęła swoje prace w pałacu Luksemburskim w Paryżu pod przewodnictwem p. Doumer, prezydenta senatu. Zdjęcie nasze przedstawia posiedzenie w czasie przemówienia p. Loebe, prezydenta Reichstagu niemieckiego.
Fot. Henri Manuel, Paryż.



Katastrofa kolejowa w Anglji. Wielką katastrofę kolejową miała obecnie Anglja, gdzie pod miejscowością Sevenoaks wykoleił się wskutek podmycia toru przez deszcze pociąg pospieszny, idący w tempie 50 mil. ang. na godzinę. Lokomotywa i sześć wagonów wyskoczyły z szyn, 15-tu zabitych i 26 ciężko rannych padło ofiarą katastrofy. Nasze zdjęcie przedstawia fragment rozbitego pociągu.



Noc minęła spokojnie i nazajutrz o świcie karawana sunęła spokojnym krokiem ku Springshill. John Workmann, jadąc obok komendanta, podjął znów wczorajszą rozmowę:

— Myślałem zawsze — szepnął chłopak — że polityką kierują dzienniki. To, co pan wczoraj opowiadał, o przywódcach politycznych, jest dla mnie zupełnię czemś nowem.

Jay Williams ukrajał starannie kilka sporych kęsów tytoniu, przypominających kawał drzewa mahoniowego. Wpuściwszy nóż i tytoń z powrotem do kieszeni swoich szerokich spodni, wepchał tytoń do ust, żuł go z lubością i zaczął mówić wolno i z namysłem.

— Well, my boy, bądź potem, czem zechcesz. Jeślibyś przy mnie został, byłbyś prawdopodobnie first rate cowboy. Zostań sobie nawet i koniokradem; chociaż tego z serca nie mógłbym doradzać, bo to zawsze postronek jest blizko konia. Ale za nic na świecie nie zostań politykiem. Gorsi są oni od koniokradów . . .

Jay Williams wypluł sporą porcję brunatnej śliny i zakończył wzdychając:

— Niestety polityków rzadziej się wiesza . . .

John nie był zbudowany mądrością swego przełożonego i zaczął oponować.

— Zawsze słyszałem, mister Williams, że w naszym kraju obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest czynny udział w polityce i ściąganie ludzi do urny wyborczej, każdy powinien należeć do jakiejś partji.

— Do partji? Niech ich „stampedo" porwie. Raz w czasie wyborów przyszedłem do miasta i biegałem jak warjat na wszystkie możliwe zgromadzenia. Po kilku dniach spostrzegłem, że wszyscy obiecują mi lazur z nieba po to, aby obietnic nie dotrzymać. Przyrzekają pomyślność i dobrobyt, a nędza nie ustępuje. Raz przy whisky zapytałem takiego przywódcy partyjnego, co by partja polityczna uczyniła dla cowboy'ów? Wtedy on zapytał, ile cowboy'e mogą mieć głosów. Nie ociągając się wyrżnąłem cyfrę 50.000 ludzi, którzy przy najbliższych wyborach będą tak głosować, jak ja zechcę. Gałgan odrazu się zmienił. Po krótkich wykrętach zaproponował mi gładki interes: chciał odkupić odemnie 50.000 głosów, sztuka w sztukę po dolarze w miarę, jak będę ich do urny doprowadzać. O żądaniach cowboy'ów mowy nie było. Tylko o głosy dla partji szło temu handlarzowi sumienia. Od tego czasu nie interesuję się polityką, a jeszcze mniej politykami.

Następnego dnia wieczorem ukazała się stacja Springshill. Noc spędzono obok toru kolejowego. O świcie wsunął się długi, czarny pociąg na bocznicę. Było conajmniej sześćdziesiąt dużych, żelaznych wozów kolejowych, używanych na kolejach amerykańskich do transportu bydła.

Pół dnia pochłonęło załadowanie 595 sztuk bydła i furażu.

Po załadowaniu John Workmann pożegnał Jay Williams'a i towarzyszy. Z oddali jeszcze wywijali cowboy'e kapeluszami, żegnając pociąg, a w nim swego towarzysza podróży przez stepy. Wreszcie lokomotywa zagwizdała i stękając i sapiąc ruszyła naprzód.

John Workmann siedział w otwartym wozie na stercie siana i patrzył jak czerwony, ognisty krąg słońca zaczął niknąć w bezbrzeżnej prerji.

Rozdział 15.

W dużej hali First National Saving w Chicago, tłoczyli się ludzie i popychali przy okienku, żywa fala płynęła, napierała ze wszystkich stron i upłynęło sporo czasu, zanim John Workmann, niesiony prądem znalazł się przed oknem kasy, by czek swój przedstawić do wypłaty.

Kasjer rzucił okiem na czek i nie spoglądając nawet na klijenta, sięgnął ręką do żelaznej skrzyni z przegródkami i błyskawicznie położył przed chłopcem dwie tysiącdolarówki, sześć biletów studolarowych i resztę w drobnych notach.

Zaledwie John zdążył schować pieniądze do kieszeni, a już fala ludzka niosła go ku wyjściu. Przez krótką tylko chwilę zdołał chłopiec spocząć na nizkim krzesełku przed pulpitem. Potem John zerwał się i szedł dalej przez lśniące drzwi i przez schody wysłane puszystym dywanem.


Rys. A. Żmuda.
Piorun uderzył w stado, uśmiercając i głusząc kilkanaście sztuk . . .

Skoro wyszedł na ulicę, zapiął szczelnie surdut, gdy nagle potrącił go jakiś młody człowiek, zdjął grzecznie kapelusz i przeprosił go bardzo uprzejmie za niemiły wypadek. Chłopak odpowiedział serdecznym uśmiechem. To ośmieliło nieznajomego i podszedł bliżej do Johna.

— Przepraszam najmocniej za potrącenie. Sięgnąłem mimowoli ręką za kieszeń w której mam portfel . . . Właśnie podjąłem pieniądze z banku i chciałem się przekonać, czy dobrze schowałem. Nazywam się Johnston, William Johnston z Frisco. Pan pamięta może, że tuż za panem byłem przy okienku kasy, aby z mego konta podjąć znaczniejszą kwotę . . . Widziałem, że i pan podejmował pieniądze. Niech pan będzie ostrożny w tem przeklętem środowisku. W Chicago niepewny jest nawet dolar, który się ma w kieszeni . . .

Słowa nieznajomego rozprószyły nieufność John Workmanna. Widział przed sobą młodego, eleganckó ubranego człowieka z miłym spojrzeniem w oczach. Zresztą nieznajomy doradzał mu nawet ostrożności . . . Jakżeż więc mógł być nieufny. Spokojnie odpowiedział:

— Ma pan zupełną słuszność . . . Sądzę jednak, że jeśli ktoś uważa na pieniądze, to kradzież nie jest znów tak łatwa . . .

Szli w dół jakąś ulicą na prawo od banku i gawędzili wesoło. Nieznajomy zapytał nagle:

— Przypuszczam, że pan nie zna Chicago?

— Rzeczywiście pierwszy raz tu jestem, pragnąłem jednak poznać to miasto. Widzę jednak, że nie wiele różni się od Nowegu Jorku . . .

— Ma pan rację, wszystkie miasta amerykańskie są do siebie podobne. Co najwyżej nasze rzeźnie w Chicago, na Packing-houses mogą być osobliwością dla obcych. Wyjąwszy tych, których nadmierna ilość brudu i krwi brzydzi. Jeśli ma pan chwilę wolnego czasu, to może zjemy coś razem i przy sposobności pomówimy o mieście. Z ocjem, który jest bankierem w Chicago, mam się spotkać dopiero po godzinach biurowych. Czy mogę zapytać skąd pan przyjeżdża?

Nieznajomy wkradł się zupełnie w zaufanie John Workmanna. Chłopcu ani przez myśl nie przeszło podejrzewać nieznajomego. Odpowiadał też szczerze:

— Jadę z zachodu, gdzie pracowałem na fermie. Mieszkam jednak stale w Nowym Jorku.

— A pańskie nazwisko?

— Ach przepraszam, — usprawiedliwiał się chłopak, byłem roztargniony i nie zdążyłem się przedstawić. Nazywam się John Workmann.

— Workmann, Workmann . . . ? — powtarzał młody człowiek, namyślając się nad czemś głęboko. Już gdzieś słyszałem to nazwisko.

Nagle przez twarz nieznajomego przebiegł uśmiech, jakby przypomniał sobie nagle to nazwisko.

— Czy przed kilku miesiącami, w czasie pożaru prerji nie złapał pan bandytę Harry Smitha i to wraz z łupem?

— Tak to ja znalazłem tego draba.

— Do djabła! To musiała być ciekawa historja mr. Workmann, czytałem o tem w „New Jork Herald". Przyznać muszę, że miał pan szczęście, skoro otrzymał pan 1000 dolarów premji za złapanie jednego łotra.

— Tak podjąłem premję. A większa część pieniędzy, które właśnie z banku podjąłem to znaczna część nagrody . . .

— Dużo pieniędzy, — powiedział z uznaniem nieznajomy. Można z tem zostać miljonerem, jeśli się je dobrze użyje . . . Znam dużo ludzi, którzy do Chicago przybyli z połową tej sumy, a przez zręczną operację zostali w krótkim czasie miljonerami... Czy nie wstąpilibyśmy do tej restauracji? Tu jest doskonała kuchnia, codziennie prawie jadam tu obiad.

John Workmann zgodził się na propozycję i wkrótce siedzieli w małej, włoskiej restauracji.

Chociaż John Workmann nie pijał, nieznajomy wmówił w niego szklankę wina i pierwszy przypił. Chłopiec nie zwracał uwagi, że restauracja jest prawie pusta i prawdopodobnie niezbyt często odwiedzana. Kelnerzy usunęli się gdzieś w kąt, a nieznajomy zaczął barwnie opowiadać o życiu i stosunkach w Chicago. John Workmann z ochotą słuchał opowiadania nieznajomego.

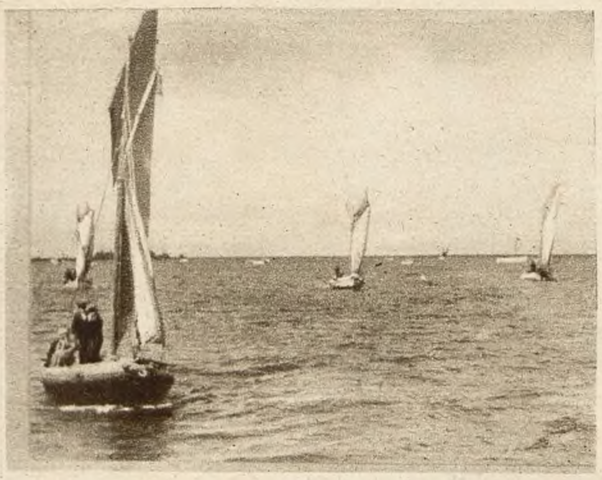
Nagle wśród rozmowy Johnston wskazał na okno wystawowe:

— Niech pan patrzy. Człowiek, który tam idzie, jakkolwiek niepozornie ubrany, jest jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce. To Astor. Nie miał nic w kieszeni zaczynając, a teraz uczestniczy w największych interesach świata, a na wieprzowym szmalcu i szynkach dorobił się kilkunastu miljonów . . .

Chłopiec spojrzał w okno, lecz ujrzał tylko plecy człowieka, na którego wkazał mu nieznajomy. Ten moment jednak wystarczył nieznajomemu, aby wrzucić do szklanki chłopca pigułkę opjumową, używaną chętnie przez wielkomiejskich bandytów dla usypiania swych ofiar.

Gdy John Workmann odwrócił głowę, towarzysz jego chwycił za szklankę i przypił radośnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Na pełnem morzu (regaty $1/_{100}$ sek. z filtrem, f 4·5 płyta Alfa Ortho.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Wycieczka nad morze.

W sezonie letnim aktualna jest kwestja zdjęć nadmorskich. Oczywiście dobór tematów i kompozycja jest rzeczą czysto indywidualną — tu należy przedewszystkiem ostrzedz przed błędami. I tak w pierwszej linji naświetlenie. Nad morzem panują zupełnie inne warunki świetlne niż na lądzie, gdyż ilość reflektowanego przez wodę światła w połączeniu z czystem bardzo powietrzem i obfitością promieni pozafiołkowych powiększają aktyniczność (siłę działania na emulsję) prawie czterokrotnie. O tem nie należy zapominać, jeśli nie chce się przywieźć do domu serji zdjęć bezpowrotnie prześwietlonych. Nawet najtańszy aparat z zupełnie ciemnym objektywem daje tu doskonałe zdjęcia momentalne.
Kto chce uzyskać chmury i efekty świetlne subtelniejsze, musi używać płyt barwoczułych i trzykrotnego żółtego filtra, naświetlając płytę z filtrem tak, jak by ją naświetlał bez filtra na stałym lądzie. Zwiększenie naświetlenia przez filter kompenzuje się ze zwiększoną aktynicznością nadmorskiego słońca.

Wywoływać zdjęcia morskie należy rozcieńczonym wywoływaczem, by nie dostać zbytnich kontrastów, o które łatwo.

Dr. Tad. Cyprian.



Powrót z połowu $1/_{50}$ sek. bez filtra, f 25 płyta Alfa Ortho.

Arytmograf.

Uł. L. Policzyński, Rembertów.

x	1	2	3	4	5	6	7	E	Lud staro-italski, szczepu umbryjsko-sabelskiego.
8	x	1	9	5	10	11	O	12	Miasto pow. w Pomeranji nad rzeką Prośnicą.
13	1	x	14	10	7	R	3	15	Mowa pochwalna.
16	1	4	x	17	U	11	18	1	Kraj w Azji.
15	1	11	1	x	7	4	11	15	Zdrobniała nazwa broni palnej.
1	4	5	K	19	x	16	18	1	Upośledzenie utlenienia w ustroju.
10	14	N	14	20	1	x	14	2	Jezioro znane w biblji.
19	Z	16	14	21	22	23	x	1	Rodzaj potaszu z drzew iglastych.
A	15	11	5	19	2	3	22	x	Rymowany utwór tworzący zagadkę.

Gwiazdki i liczby zastąpione literami utworzą 9 wyrazów poziomych. Litery w przekątni (na miejscu gwiazdek) dadzą nazwisko wszechświatowej sławy męża.

Metagram.

Uł. L. Policzyński, Rembertów.

Gdzie występek, tam jest i ona,
Ta, ciekawa z biblji znana.
Szukaj we śnie, nie na jawie,
Jedna tylko jest w Warszawie,
Bywa zawsze tam gdzie towar.
Jest, gdzie kocioł lub samowar.

Rozwiązanie powyższych zagadek należy nadsyłać do Redakcji „Światowida“ **do dnia 10. września br.** wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie zagadek redakcja „Światowida“ wyznacza w drodze losowania jako nagrodę:

2 pary eleganckich rękawiczek.

Rozwiązanie zagadki z nr. 33.

W S Z W A	J	C A R J I
H	U	G O
K R Ó	L	D U C H
K O R D	J	A N
M A R J A S T	U	A R T
H O R	S	Z T Y Ń S K I
K S I Ą D	Z	M A R E K
G E N E Z I	S	Z D U C H A
W A C	Ł	A W
B E N I	O	W S K I
L I L L A	W	E N E D A
B A L L A	A	D Y N A
Z Ł O T A	C	Z A S Z K A
J A N	K	A Z I M I E R Z
K S I Ą Ż Ę N	I	E Z Ł O M N Y

Szarada.

ZA—KO—PA—NE.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

R. Kondziołka, Żywiec. B. Brandt, Gosławice. J. Piotrowski, Lechlin. H. Łabędzka, Tarnowskie Góry. A. Rusinko, Stanisławów. M. Wawrzynowicz, Brodnica St. Bidziukówna, Żywiec. W. Ostrowski, Poznań. L. Gałeczyński, Łódź. M. Chrapkiewicz, Żywiec. **G. Geppert, Lwów.** E. Jackowska- Borysław S. Michalski, Sianki. L. Osiecki, Sianki. E. Czajka, Sianki. J. Podgórska, Poznań L. Policha, Lublin. H. Luftowa, Sosnowiec. M. Pracowity, Warszawa. R. Ramułtowa, Jeżów. Al. Rotter, Kraków. Schillerowa, Wronczyn. Z. Konentówna, Poznań. Wł. Boner, Lwów. A. Taude, Warszawa I Wojtasiewiczówna, Warszawa. K. Kopańska, Kruszwica. B. Rabinowicz, Warszawa. J. Grabiańska, Ostrzeszów. W. Warszczyńskie, Pleszew. B. Reichman, Borszczów. W Dubicki, Radom. W. Sledziński, Warszawa. A. Frucht, Głębokie. J. Dyduszyńska, Sambor. H. Opielińska, Środa. T. Sobecki, Poznań. H. Lubowiecka. Tarnów H. Nalazkowa, Toruń. W. Skrzypicielówna, Warszawa. M. Nałęczówna. W Gwozdzicki, Jasło. J. Dymczyńska, Gniezno. F. Raszkowicz, O. Szczepańska, Lwów. I. Ejsmond, Warszawa H. Przybylska, Poznań. M Dubas, Poznań J. Haller, M. Maciejewska, Król. Huta. Wł. Skrobalska, Poznań. St. Czerny, Poznań. H. Mokrzycka, Drohobycz. B. Bielecka, Borysław. N. Kosmulski, Częstochowa A. Szamowska, Łódź. E. Kubiakowska, Krzemieniec. T. Grodecki, Palędzie. M. Szulcówna, Kawka M. Buttner, Siersza Wodna. J. Małożanka, Lwów. T. Wilczyński, Tarnopol. T. Krajewska, Włodzimierz. W. Nowosad, Jarosław. N. Ratkowska, Kielce. Z. Bergerowa, Warszawa. Z. Tejkowska, Z. Becherówna, Krzeszowice. J. Bentke, Żywiec. H. Gintrowski, Biały Kamien. D. Sikorska, Łódź. K. Michałowska, Tarnopol. St. Szeferowa, Szczawnica. J. Landau, Warszawa. Rozłucki, N. Sącz. M. Miszczakowa, Warszawa. M. Senderówa, Warszawa. Z. Tietz, Warszawa. T. Ligęziński, Pleszew. E. Kargowa, Poznań. M. Weiner, Sniatyn. B Szulc, Śniatym. J. Baziuk, Kraków. L. Policzyński, Rembertów. S. Nowacka, Łuków. Wł. Makuszka, Przemyśl. B. Klimaszewska, Poznań. Urbanke, Bielsko. D. Herbstmanów na, Warszawa. Z. Platewski, Węgierska Górka. N. Paciorkiewiczówna, Stęszew.

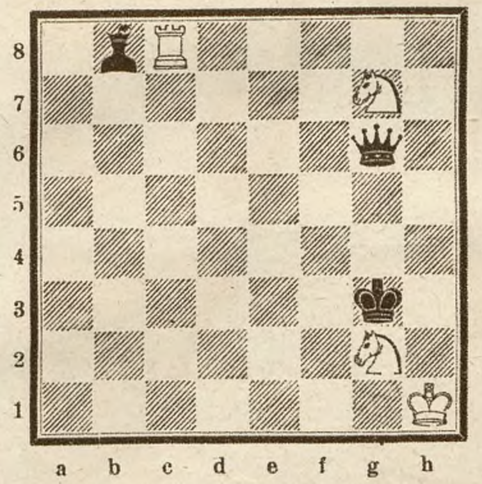
W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki los padł na p. L. Gepperta, ze Lwowa. Redakcja „Światowida“, prześle mu nagrodę w postaci 2 modnych laleczek w najbliższych dniach pocztą.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

A. W. Daniel („Falkirk Herald“ 1911).

Czarne: Kg 3, Dg 6, Gb 8 (3).



Białe: Kh 1, Wc 8, Sg 7 g 2 (4).

Końcówka. (=) 4+3 = 7.

Białe zaczynają i remisują.

Rozwiązanie problemu F. Amelung.

1. b 7!! K—g 7. 2. h 8, D+, K×h 8. 3. K—f 7, G—d 8 (A). 4. W—a 2, G—e 7. 5. K—g 6, G—a 5. 6. W—e 2 i wygrywają.

(A) 3 . . . G—e 1. 4. K—g 6, G—A 5. 5. W—e 4 i wygrywają.

Partja.

Białe: L. Prokesz. Czarne: Dr. Balogh.
Grana w międzynarod. turn. w Bardjowie w r. 1926.

Partja węgierska.

1. e 4 e 5. 2. S—f 3 S—c 6. 3. G—c 4 S—f 6. 4. d 3 G—e 7. 5. S—c 3 d 6. 6. h 3 G—e 6. 7. G—b 3 D—d 7. 8. G—e 3 G×b 3. 9. a×b 3 d 5. 10. e×d 5 S×d 5. 11. D—e 2 0—0. 12. 0—0 S×c 3. 13. b×c 3 G—d 6. 14. S—h 2 Wa—e 8 (1). 15. D—f 3 f 5 (2). 16. D—d 5+ W—f 7 (3). 17. b 4 e 4 (4). 18. d×e 4 f×e 4. 19. Wf—d 1 W—e 5. 20. D—b 3 W—f 5. 21. b 5 S—e 5 (5). 22. W×a 7 (6) h 5. 23. W×b 7 S—f 3. 24. S×f 3 (7) W×f 3 (8). 25. g×f 3 D×h 3. 26. W×d 6 (9) D×f 3 (10). 27. W×c 7. Czarne poddały się.

Uwagi:

1. Aby przeszkodzić f 4.

2. Lepsze było przedewszystkiem: 15 . . . D—e 6, aby przeszkodzić wtargnięciu białej damy.

3. Jeżeli Czarne usuną króla, to nastąpi: 17. D—b 5 b 6. 18. W×a 7.

4. Grozi: G×h 2.

5. Wstęp do niepoprawnej kombinacji, lecz i po: 21 . . . S—d 8. 22. c 4 b 6. 23. W—d 2 pozycja Białych byłaby korzystniejszą.

6. Grozi: 23. W—a 8.

7. 24. g×f 3 jest niemożliwem wobec: G×h 2.

8. Jeśli Czarne odbiłyby pionem, wtedy Białe obroniłyby się przez: 25. b 6.
Błędnem byłoby natomiast: 25. g 3 z powodu: D—c 8.

9. Odpiera całkowicie atak przeciwnika. Tosamo posunięcie nastąpiłoby i po: 25 . . . e×f, ponieważ w razie D×d 6 rozstrzygałoby W—b 8 i D×f 7.

10. Pozycja Czarnych była też i po: 26 . . . e×f. 27. W—g 6 nie do uratowania.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 36. z dn. 3. września, 1927 r.

H U M O R.

Pomysły modnego uczesania, według projektu Seppa Planka.



à la Batik...



à la Financière...



à la „Burschen heraus!“...



à la krzyżykówka...



à la szczotka dla butów...



à la aleja topolowa...



à la kiełbasa brunszwicka...



à la Tatare...

Oszczędna miłość.



— Proszę o jedną szklankę limonady i d w i e słomki.

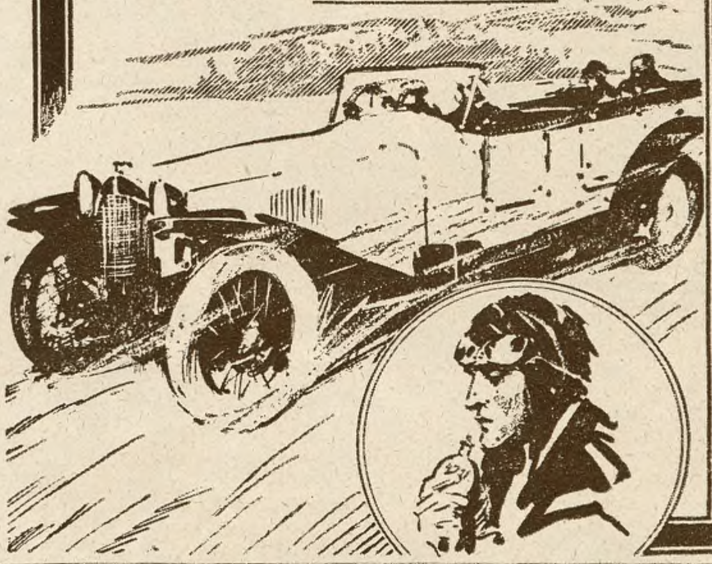
Lokaje między sobą.



— Mam już tego dość. Dziś mnie pan hrabia zwymyślał od starych osłów.
— A ile masz lat?



Współczesna armja. Nowoczesna, dobrze zaopatrzona armja wyzbywa się coraz bardziej koni, zastosowując jako siłę pociągową maszyny. Widzimy to na naszym obrazku, gdzie artylerja angielska ciągniona jest przez specjalne motory, będące jednocześnie skrzynkami amunicjnemi. Fot. Sport & General Press Agency, London.









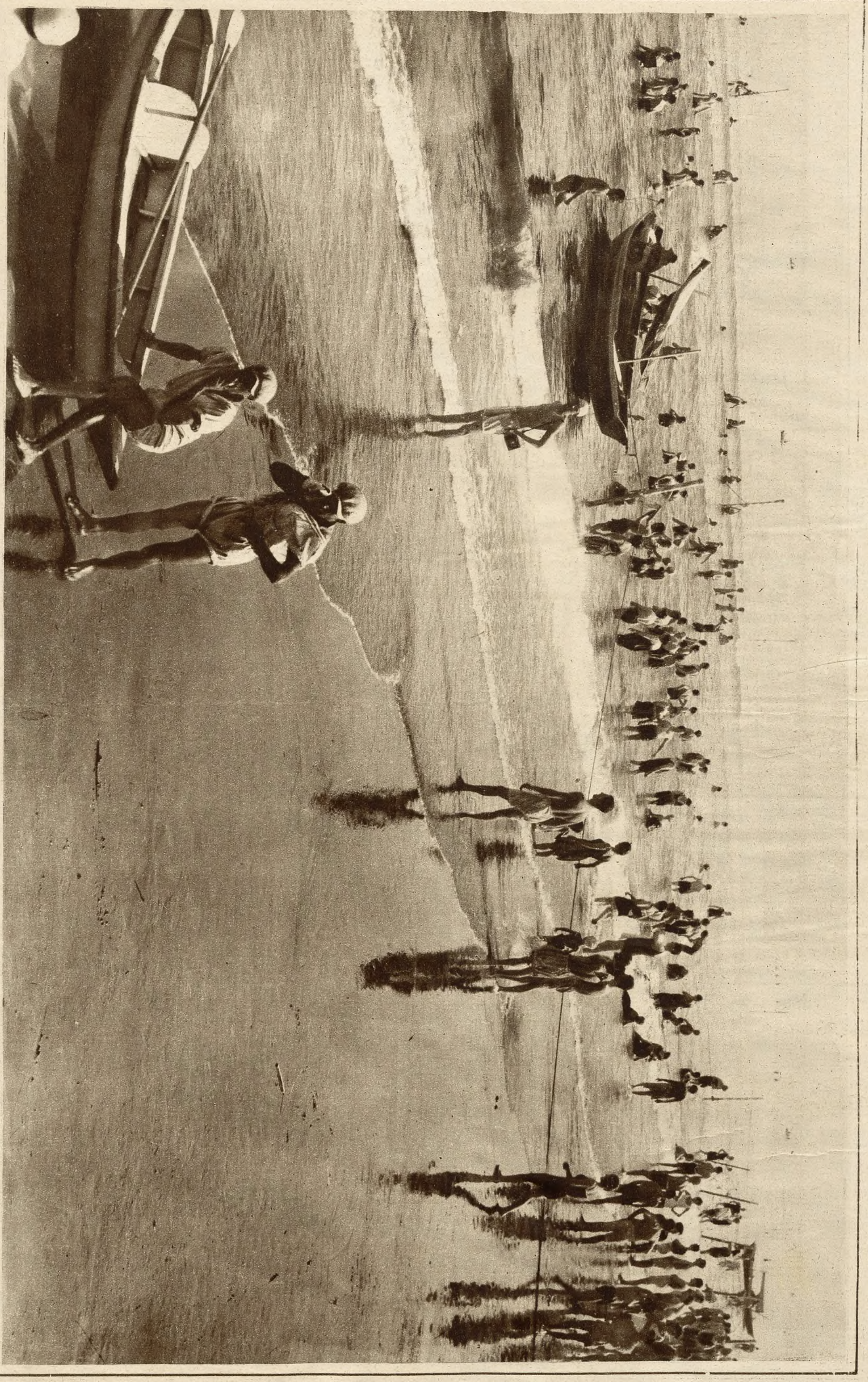








NAD POLSKIEM MORZEM.



Coraz weselej i coraz piękniej dzieje się nad polskiem morzem na plaży w Gdyni. Z roku na rok coraz więcej osób zjeżdża nad polski brzeg Bałtyku i spędza tam swoje wywczasy letnie. Fotografja nasza przedstawia fragment plaży morskiej w Gdyni w sezonie bieżącym.

Fot. Matuszkiewicz.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Wielopole 1. — Drukiem „Özudag“ — Kraków, Wielopole 1.